

**KAROL ŁOPATECKI**

INSTYTUT HISTORII I NAUK POLITYCZNYCH  
UNIwersytetu w Białymstoku  
E-MAIL: KAROLLOPATECKI@GMAIL.COM

**RADOSŁAW PONIAT**

INSTYTUT HISTORII I NAUK POLITYCZNYCH  
UNIwersytetu w Białymstoku  
E-MAIL: R.PONIAT@UWB.EDU.PL

**EWA ZALEWSKA**

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W Białymstoku  
E-MAIL: EWACYLKO@WP.PL

**POMNIK W UROCZYSKU JAROSZÓWKA – ŚWIADEK  
AKCJI KOMASACJI GRUNTÓW W II RZECZPOSPOLITEJ**

**Wprowadzenie**

Badania nad pamięcią historyczną można opisać jako kierunek charakteryzujący się wielością perspektyw, ujęć teoretycznych, technik analitycznych. Stanowi takiemu trudno się zresztą dziwić w kontekście okazałego zbioru dyscyplin, z których wywodzą się badacze podejmujący takie zagadnienia. Nie zaskakuje, że socjologowie, literaturoznawcy, antropologowie czy też historycy sięgają w swych dociekaniach do odrębnych tradycji, wykorzystują specyficzne dla swej dyscypliny metody badawcze, szczególną uwagę kierują na inne zagadnienia. W polskiej literaturze przedmiotu na istnienie takiej polifoniczności kilkakrotnie już zwracano uwagę. Przypomnieć wystarczy bogaty (a przecież wciąż niekompletny!) przegląd poszczególnych perspektyw przedstawiony przez Radosława Poczykowskiego [Poczykowski 2012].

Wydaje się jednak, że mimo takiej różnorodności wciąż w badaniach nad pamięcią historyczną wskazać można na istnienie pewnych elementów powszechnie występujących. Jednym z nich byłoby z pewnością, charakterystyczne dla nurtu, szczególne zainteresowanie pamięcią narodów i grup etnicznych. Badacze tacy jak Pierre Nora, Benedict Anderson czy Eric Hobsbawm uznali kwestię kształtowania (lub kreowania) oraz trwania pamięci wielkich grup społecznych za zagadnienie warte szczególnej uwagi [Kończal 2009: 213]. Skupienie obserwacji na poziomie makro charakteryzuje też większość rodzimych prac poświęconych

pamięci historycznej. Polscy socjologowie opisują więc przede wszystkim pamięć narodową w wymiarze krajowym [Szacka 2006] lub regionalno-lokalnym [Szpociński, Kwiatkowski 2006; Malicki 2012]. Jeśli zaś w przypadku publikacji dotyczących pamięci lokalnych pojawia się miejsce na opis konkurencyjnych narracji, to pochodzą one także z poziomu makro i są to zazwyczaj pamięci historyczne innych grup etnicznych [Poczykowski 2012].

Zainteresowanie badaczy pamięcią wielkich grup społecznych trudno oczywiście uznać za zjawisko zaskakujące. W kontekście kluczowych dla współczesnej socjologii dociekań poświęconych nacjonalizmom, ideologiom, integracji społecznej czy polityce historycznej jest ono wręcz nieuniknione. Równocześnie jednak skutkuje ono poświęcaniem mniejszej uwagi pamięci małych grup społecznych. Choć więc w kluczowej dla całego kierunku badawczego pracy Maurice Halbwachsa pamięci rodzinnej poświęcony został cały rozdział [Halbwachs 2008], późniejsi badacze sporadycznie tylko podążają jego tropem i raczej nie opisują pamięci jednostek i małych grup<sup>1</sup>. W artykule podjęto próbę pokazania, że podjęcie badań dotyczących skali mikro może stanowić ciekawą alternatywę dla analiz poświęconych pamięci wielkich grup społecznych. Pamięć taka, często utrwalona za pomocą pomników i innych fizycznych form upamiętnienia otacza nas bowiem na każdym kroku, czasem współgrając z narracjami funkcjonującymi na poziomie makro, czasem je odrzucając, a często po prostu je ignorując. Z punktu widzenia doświadczających ją jednostek może być ona jednak równie ważna jak pamięci wielkich grup i stanowić ważny element konstruujący ich tożsamość. Jej materialne przejawy mogą też z czasem pełnić dodatkowe, bardzo praktyczne funkcje. Opisywany w dalszej części artykułu krzyż stanowi dobry przykład takiego zjawiska. Ufundowany przez członków rodziny Kozyrskich, miał być nie tylko fizyczną manifestacją rodowej pamięci i tożsamości, które zresztą nie pokrywały się z świadomością etniczną i religijną większości ich sąsiadów. Równocześnie stanowił próbę zalegitymizowania stanu ich posiadania, narzędzie w walce o utrzymanie majątku.

\* \* \*

Pomiędzy miastem Białystok a Wasilkowem na prawym brzegu rzeki Supraśl znajduje się miejsce o historycznej nazwie *Uroczysko Jaroszkówka* [Łopatecki, Zalewska 2013]. Obecnie przynależy ono do gminy Wasilków i graniczy z białosto-

<sup>1</sup> Na tle zdecydowanej większości nurtu wyróżniają się tu jednak Popular Memeory Group i Alltagesgeschichte [Poczykowski 2012: 48-52].

ckim osiedlem Jaroszkówka. Na tym terenie, na zachód od stawów hodowlanych położony przy ulicy Stawowej (po lewej stronie drogi prowadzącej do gospodarstwa rybnego) znajduje się pomnik z wyrzeźbionym krzyżem i tablicą inskrypcyjną. Na tle krzyży przydrożnych ustawianych w okolicach Białegostoku ma on charakter monumentalny [Sokół 2007]. Jest to bowiem z jednej strony ociosany granitowy głaz narzutowy, który ustawiono na ośmiokątnym, dwustopniowym cokole cementowym. Sam głaz ma 162 cm wysokości, a u podstawy liczy 81 cm szerokości. Od strony drogi kamień ociosano tworząc stosunkowo równą płaszczyznę na której ukształtowano wypolerowaną, prostokątną powierzchnię wystającą przed lico boku głazu (56 x 77 cm), na którym umieszczono napis w języku rosyjskim. W górnej części pomnika znajduje się płaskorzeźba krzyża o wymiarach 37,5 x 19 cm. Wykonanie tego monumenu jest dalekie od doskonałości. W szczególności wybetonowany cokół oraz piedestał pod głaz nie ma ani idealnych kształtów, ani nie jest dokładnie wypoziomowany. Generalnie jednak czas przychylnie obszedł się z obiektem, jedyną skazą jest częściowe zniszczenie tablicy inskrypcyjnej, a konkretnie prawego dolnego rogu, gdzie nieznanymi sprawcami nieudolnie wyrył tarczę herbową i umieścił na niej błyskawicę w kształcie ostro zakończonej litery „S”. Przy obiekcie rośnie lilak pospolity (*Syringa vulgaris* L.) oraz krzaki porzeczeki zwyczajnej, co sugeruje, iż dziś nieuporządkowane otoczenie było pierwotnie zadbane i ozdobione nasadzeniem roślin ozdobnych.

Napis wykonany na tablicy przybliży intencje jego wystawcy – Konstantego Kozyrskiego – który w 1927 roku postanowił ufundować ten pomnik mający formę podziękowania za dotychczasowe wsparcie. Jednocześnie fundacja ta jest prośbą skierowaną do Boga o ochronę swojej osoby i dzieci oraz, co szczególnie interesujące, posiadanej ziemi. Poniżej przedstawiamy jego treść:

Милостивый Боже !  
 Твое имя укрепляло меня  
 в трудах для устройства  
 сей усадьбы храни  
 же ее Всемогущий пото-  
 мкам моим в целости вечно  
 Константин Н. Козырский.

Ярошовка 1927 г.

Wyjątkowość prezentowanego pomnika wiąże się z kilkoma faktami. Po pierwsze, na Podlasiu rzadko są spotykane głazy granitowe, które wykorzystano do tworzenia pomników o charakterze sakralnym. Istniejące przykłady wskazują, że najczęściej w głaz mocowano krzyż żelazny (Dojlidy Górne, Sko-

rupy, Zawady), niekiedy zaś zdobiono go prostym płaskorzeźbionym krzyżem łańciskim oraz inskrypcją [Maleta 1968]. Po drugie, inskrypcja została wykonana w języku rosyjskim, co nie było częste zarówno w powiecie białostockim, jak i sokólskim (według przynależności administracyjnej II Rzeczypospolitej). Po trzecie, okoliczności wystawienia tego pomnika były wyjątkowe, gdyż wiązały się z reformą rolą przeprowadzoną w 20-leciu międzywojennym. Pomnik wiąże się więc nierozdzielnie z rodziną Kozyrskich, których losy ukazują skomplikowane przekształcenia społeczno-prawno-ustrojowe zachodzące na terenie Białostocczyzny na przełomie XIX i XX stulecia.

*Uroczysko Jaroszkówka* położone było nad płynącą w jarze strugą będącą lewym dopływem rzeki Supraśl. Małżeństwo Pajewskich – Stanisław i Jadwiga z Kodnickich w 1626 roku przekazali te ziemie na rzecz białostockiej parafii katolickiej<sup>2</sup>. Od tego momentu, aż do połowy XIX wieku był to teren należący do Kościoła katolickiego. Istotna zmiana własnościowa nastąpiła po powstaniu styczniowym, kiedy to władze rosyjskie skonfiskowały majątek Jaroszkówka. W roku 1864 Michał Murawiew wystąpił z inicjatywą sprzedaży w guberniach zachodnich na atrakcyjnych warunkach dóbr państwowych oraz skonfiskowanych w wyniku represji popowstaniowych dla ludności rosyjskiej. Rok później car Aleksander II zatwierdził instrukcję opracowaną w Ministerstwie Dóbr Państwowych. Na mocy wydanego aktu normatywnego wydzielono na sprzedaż tzw. majątki instrukcyjne, które mogły nabyć dwie grupy ludzi. Do pierwszej zaliczano urzędników zatrudnionych w guberniach zachodnich od 1863 roku lub mający się osiedlić na zachodnich kresach imperium, do drugiej zaś należeli urzędnicy, którzy otrzymali pozwolenie na zakup. Co więcej, regulacja wprowadzała instytucje gwarantujące utrzymanie wydzielonych majątków w rękach „prawomyślnych” właścicieli. Dalsza sprzedaż, dziedziczenie lub darowizna mogła odbyć się jedynie wobec osób wyznania prawosławnego i protestanckiego. Dodatkowo zakazane było oddawanie tych majątków w dzierżawę, administrację lub pod zastaw. Proces sprzedaży majątków instrukcyjnych trwał nieprzerwanie do 1873 roku. [Szumski 1988; Wiech 2008].

W powiecie sokólskim utworzono 24 majątki instrukcyjne, które obejmowały 5464 dziesięcin różnych użytków. Wśród nich znalazł się majątek Jaroszkówka, który władze guberni grodzieńskiej 26 maja 1871 roku sprzedały za pośrednictwem Gustawa Westberga Mikołajowi Trochimowskiemu, synowi Michała wraz z dobrami Boguszewo i Jaworówka<sup>3</sup>. Nabywca był rzeczywistym

<sup>2</sup> Wypis z tego dokumentu znajduje się w tzw. Tekach Glinki (Narodowy Instytut Dziedzictwa), 58, s. 1-3.

<sup>3</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku dysponuje bogatym zbiorem dokumentów pozwalających na poznanie tych wydarzeń. Znajdują się one przede wszystkim w materiałach notarialnych [Łopatecki, Zalewska 2013].

radcą stanu (IV stopień w tabeli rang) i jednocześnie białostocko-sokólskim powiatowym marszałkiem szlachty z lat 1866-1890 [Szczuka 1924], który zresztą korzystając z tej preferencyjnej formy zakupu w 1867 roku wylicytował i nabył zadłużoną nieruchomość Jurowce. Jaroszkówka była najdroższą ziemią instrukcyjną sprzedaną w powiecie sokólskim, gdyż kosztowała 1427 rubli, co daje cenę jednej dziesięciny 37,5 rubli wobec przeciętnej ceny wynoszącej 12,6 rubli [Szumski 1988: 73-79]. Stosunkowo wysoka kwota wiązała się z faktem, iż grunta te były dobrze zagospodarowane. Znajdował się tam młyn, do którego wytyczono drogę oraz przeprowadzono akcję melioracyjną – założono stawy i osuszono położone nad rzeką ziemie. Sporą wartość miał las porastający parów, w dniu którego płynęła rzeczka Jaroszkówka.

Pod koniec XIX stulecia (około 1890 roku) Trochimowicz sprzedał część uroczyska Wawrzyńcowi (Ławrynowi) Kozyrskiemu. W tym momencie rodzina Kozyrskich posiadała już nieruchomości znajdujące się w kolonii Woroszyły (także na przedmieściach Wasilkowa). Zostali oni odnotowani w dokumentach Sądu Okręgowego w Grodnie, który rozpatrywał sprawę z 1857 roku pomiędzy Izraelem Zabłudowskim a Stanisławem Woroszyłą. Na dokumentacji kartograficznej naniesiono wzmiankę, że teren sporny przylegał do *Мещанина Козырского*. Informacja, że Kozyrscy wywodzili się ze stanu mieszczańskiego nie zaś z chłopskiego jest wielokrotnie zaakcentowana w dokumentach sporządzonych przez notariuszy. Dodać należy, że byli oni obywatelami białostockimi, a swe nieruchomości posiadali na obszarze tzw. „Markowej Góry” i przylegającej doń ulicy Strykowskiej (obecnie Ciepłej), [Łopatecki, Zalewska 2013]. Wiele przemawia za tym, że Kozyrscy mogli wywodzić się z ziem położonych w głębi Imperium Rosyjskiego. Świadczą o tym choćby zawierane małżeństwa. Przykładowo, w aktach notarialnych znalazła się informacja, że żona Konstantego Aleksandrowicza Kozyrskiego – Eudokia – córka Jana i Aleksandry z Orłowskich Głotomskich urodziła się 1 marca 1896 roku w Nikipolu położonym nad Dnieprem. Charakterystyczne, że we wszystkich dokumentach składała podpisy w języku rosyjskim.

Sądzić więc można, że na przedmieściach Wasilkowa w uroczysku Jaroszkówka i kolonii Woroszyły pojawiła się rodzina, którą okoliczni mieszkańcy musieli traktować jako obcych. Po pierwsze, byli oni wyznania prawosławnego, gdyż do 1905 roku jedynie tacy chłopcy oraz mieszczenie mogli nabywać grunta instrukcyjne. Po drugie, deklarowali się jako mieszczenie białostocki – jeszcze 29 listopada 1897 roku notariusz Michał Popowski zapisał, że Konstanty Kozyrski (wnuk Ławryna) mieszka na ulicy Strykowskiej (obecnie Ciepła) w Białymstoku. Po trzecie, przejęli dawne ziemie kościelne, odebrane w wyniku represji popowstaniowych. To wszystko nie sprzyjało integracji z sąsiadami.

Nabywca *Uroczyska Jaroszkówka* Wawrzyniec (Ławrenty) Kozyrski testament sporządził 13 kwietnia 1893 roku, a zmarł dwa lata później. Ostatnią wolę zatwierdził Sąd Okręgowy w Grodnie, a w dokumencie przekazał wszystkie swoje nieruchomości (grunty orne, łąki oraz sad) i ruchomości które znajdują się w uroczysku Woroszyły swoim synom Aleksandrowi i Mikołajowi: 2/3 dóbr miały przypaść pierwszemu, a pozostała część wraz z zabudowaniami (dom mieszkalny, stodoła, dwa chlewy) drugiemu synowi. Wawrzyniec posiadał jednak również uroczysko Jaroszkówka oraz nieruchomości położone w Białymstoku i te przypadły wnukowi – Konstantemu, synowi Mikołaja. Można przypuszczać, że przyczyną dla której Wawrzyniec przekazał bezpośrednio swemu wnukowi część majątku (Jaroszkówka, grunty białostockie) był fakt, iż tenże doczekał się męskich potomków. Jego żona Lidia Kozyrska wydała mu na świat trzech synów: Mikołaja, Wiktora i Włodzimierza urodzonych odpowiednio w latach 1885, 1889 i 1894.

Bezpośrednio po śmierci Wawrzyńca jego wnuk prowadzi liczne spekulacje ziemią. Wyprzedził szereg działek położonych w mieście Białystok, a za zgromadzoną gotówkę kupił 8 sierpnia 1899 roku od byłego oficera (generał-major) armii rosyjskiej Konstantego Frybesa za pośrednictwem przedstawiciela Iwana Karpowicza folwark Tokarzewszczyzna położony w powiecie białostockim za 8780 rubli. Zawarcie tego kontraktu jest znamienne, gdyż stanowi kolejny obok Jaroszkówki przykład nabycia nieruchomości instrukcyjnej od osoby związanej z aparatem carskim.

Kozyrscy niewątpliwie wykorzystali uprzywilejowaną pozycję w ramach Imperium Rosyjskiego. Powstanie II Rzeczypospolitej poważnie zmieniło położenie tej rodziny. W szczególności było zagrożone posiadanie Jaroszkówki, gdyż ziemie te uprzednio skonfiskowano Kościołowi katolickiemu. Jednakże na korzyść rodziny przemawiał fakt, iż obszar ten był wpisany do księgi hipotecznej; dodatkowo nie byli oni pierwszymi właścicielami ziemi instrukcyjnej [Gzella: 132]. Pierwsze zagrożenie pojawiło się w 1924 roku, kiedy to mieszkańcy Wasilkowa zwrócili się do Prokuraturii Generalnej w Warszawie z prośbą o przywrócenie miastu Wasilków gruntów zajętych przez rząd rosyjski pod plac ćwiczeń oraz rewindykacji gruntów nadanych miastu, a zajętych przez Prusy i Rosję<sup>4</sup>. W szczególności zwracano uwagę na tereny znajdujące się w Nadleśnictwie Białostockim i we wsi Złote. Jedynie skomplikowane, pograniczne losy Jaroszkówki (ziemie te uprzednie przynależały do powiatu białostockiego, by

<sup>4</sup> Interesujące, iż dopiero w 1937 roku kierownik Archiwum Państwowego w Grodnie – Janina Studnicka, poinformowała starostwo powiatowe o braku sukcesu w prowadzonej kwerendzie odnośnie wywłaszczeń gruntów pod poligon wojskowy. Świadczy to o bardzo powolnych i żmudnych poszukiwaniach archiwalnych.



w drugiej połowie XIX wieku wejść pod administrację Wasilkowa i powiatu sokólskiego), uchroniły ją przed bezpośrednim zagrożeniem, nie było jednak pewne, czy władze kościelne nie zainteresują się tym obszarem. W 1926 roku przeprowadzono protokół lustracji gruntów pocerkiewnych w Wasilkowie. Ponownie dawnymi gruntami Kościoła katolickiego i prawosławnego zajęto się w 1937 roku, jednakże i wówczas wystosowywane zapytania do różnych urzędów dotyczyło gminy Wasilków.

Bardzo ważne dla rodziny Kozyrskich wydarzenie miało miejsce 7 lutego 1926 roku, kiedy to złożono podanie o przeprowadzenie akcji scaleniowej na przedmieściach Wasilkowa (na podstawie ustawy o scaleniu gruntów) do Powiatowego Urzędu Ziemskiego (PUZ), te zaś zostało zarejestrowane dziewięć dni później. Inicjatywę podjęło osiem osób, którzy byli właścicielami o łącznej powierzchni około 50 ha<sup>5</sup>. Realizacja scalenia byłaby katastrofą dla Kozyrskich, gdyż oznaczałaby zmianę struktury własnościową, co wiązałoby się z utratą Uroczyska Jaroszkówka – najlepiej zagospodarowanej ziemi na przedmieściach. Sądzimy, że budowa scharakteryzowanego na początku artykułu pomnika wiązała się z przejściem przez Konstantego Kozyrskiego funkcji głowy rodziny (po śmierci ojca rok wcześniej) oraz obawą o przyszłe losy *Uroczyska Jaroszkówka*. Fundacja ta oprócz oczywistego charakteru religijnego miała nie mniej ważny walor społeczny i prawno-własnościowy, legitymizował bowiem własność Kozyrskich nad Jaroszkówką<sup>6</sup>.

Całe postępowanie w świetle ustawy o scaleniu gruntów było skomplikowane i długotrwałe. Po złożeniu wniosków przez właścicieli do Powiatowego Urzędu Ziemskiego tenże powinien na miejscu zbadać sytuację własnościową, zasięgnąć opinii Powiatowej Komisji Ziemskiej oraz innych urzędów (w szczególności zajmujących się gospodarką leśną i wodną) i w końcu zaprojektować obszar scalania (art. 15). Następnie Okręgowa Komisja Ziemska (OKZ) dokonywała oceny prac wstępnych i jeżeli je akceptowała, wyszczególniała występowanie gruntów hipotecznych (art. 16). Od orzeczeń OKZ-tu przysługiwało prawo odwołania się do Głównej Komisji Ziemskiej, a po jej uprawomocnieniu się decyzja administracyjna powinna być doręczona stronom i podana do pub-

<sup>5</sup> Zgodnie z art. 14 lit. a) ustawy z dnia 31 lipca 1923 r. o scaleniu gruntów (Dz.U. poz. 718, nr 92) aby rozpocząć postępowanie wystarczył wniosek właścicieli dysponujących łącznie majątkiem o powierzchni 25 ha (lub przy obszarach mniejszych niż 200-hektarowe powinni być to właściciele dysponujący przynajmniej 1/10 powierzchni scalanego gruntu). Wśród mieszkańców Wasilkowa swój akces do akcji scaleniowej podpisał Andrzej Żukowski, Jan Żukowski, Jan Zawadzki, Piotr Sawicki, Józef Żukowski, Andrzej Dzierżyński, Michał (syn Andrzeja) Zawadzki i Michał (syn Franciszka) Zawadzki. APwB, SPB, sygn. 127, k. 1-1v, 13.

<sup>6</sup> Badania historyków prawa wskazują na wiele przykładów takiego rozumowania ze strony różnego rodzaju fundatorów [Maisel 1989: 291–302].

licznej wiadomości (art. 16-17). Od tego momentu rozpoczynał się zaostrożony reżim sprzedaży objętych wnioskiem nieruchomości i następowało właściwe postępowanie scaleniowe. Komisarz ziemski zalecał dla „najniższej jednostki administracyjnej” (wsi, gminy katastralnej, miasta) wybory do „Rady Uczestników Scalenia” (RUS), (art. 18). Do uprawnień rady należało uregulowanie zasad podziału wspólnot gruntowych, instytucja ta określała obszar przeznaczony na cele użyteczności ogólnej, wybierała rzeczoznawców do ustalenia jakości scalanych gruntów, zawierała umowy z przedsiębiorcami dokonującymi prace przy scalaniu gruntów lub wyznaczała spośród uczestników scalenia robotników (art. 21-22). Zanim przystępowano do opracowania projektu scalenia RUS wraz z komisarzem ziemskim ustalali grunta wyłączone ze scalenia, komisarz ziemski prezentował na forum RUS-u obecny stan posiadania i istniejące służebności gruntowe, komisja szacunkowa oznaczała różną jakość gruntów. Komisarz wraz z RUS-em byli uprawnieni do projektowania dróg i ustalania zasad przeprowadzenia melioracji (art. 25-26). Po powyższych działaniach komisarz projektował scalenie gruntów, który powinien być realizowany z „możliwym uwzględnieniem potrzeb i życzeń wszystkich uczestników scalenia” (art. 27-28), a RUS projekt opiniował. Protokół z obrad RUS-u przekazywano do OUZ-u, celem ogłoszenia orzeczenia o zatwierdzeniu projektu, wprowadzenia w nim zmiany albo jego odrzuceniu. Jak z tego skróconego opisu wynika, postępowanie, szczególnie na większych obszarach mogło trwać kilka, a nawet kilkanaście lat [Krzysztofik 1933].

Warto podkreślić bardzo istotny psychologiczny i socjologiczny aspekt związany z komasacją gruntów. Wspólnota mieszkańców stawała przed zmianą nieznaną w przeszłości – likwidacją systemu niwowego. Część mieszkańców, szczególnie posiadających gorsze ziemie, bardzo zyskiwała na całym procesie. Inni, co oczywiste, musieli stracić, wszyscy zaś zmuszeni byli do pogodzenia się z nową strukturą własnościową. Złożenie wniosku w 1926 roku przez kilku mieszkańców przedmieść Wasilków oznaczało, że wspólnotę mieszkańców czeka długotrwały (kilku lub kilkunastoletni) okres niepewności, który mógł, ale nie musiał przynieść korzyści<sup>7</sup>. W 1928 roku 123 gospodarzy żądało, aby PUZ w Białymstoku zaprzestał scalania gruntów. W dokumencie podkreślono, „że my, jako posiadający więcej gruntu niż ci, którzy złożyli podanie o scaleniu gruntów, nie chcemy ze względu na to, że miasto nasze położone jest w dobrym miejscu i grunta dla nas są dobre, a ci, co chcą scalenia, posiadają gruntu zaledwie 10% całej przestrzeni, reszta zaś należy do nas, co stanowi 90%”. Wystawienie w 1927 roku pomnika przez Konstantego Kozyrskiego jest oczywistym

<sup>7</sup> Warto zwrócić uwagę, że akcja scalania gruntów zachodziła na terenach Białostocczyzny jednocześnie z procesem rozpadu społeczności tradycyjnej [Pawluczuk 1972].



dowodem na obawy przed mającymi nastąpić konsekwencjami, tym bardziej, że rodzina ta nie była zintegrowana z innymi mieszkańcami przedmieść.

W połowie 1928 roku podkomisarz ziemski Władysław Lisowski podjął decyzję o objęciu scaleniem 3077,26 ha ziemi, zamieszkaną przez 518 rodzin. Ostatecznie PUZ w Białymstoku zakończył gromadzenie danych 11 lutego 1929 roku i komplet dokumentacji przekazał do OUZ-u w Białymstoku z wnioskiem o scalenie przedmieść Wasilkowa na całym planowanym obszarze. OUZ rozpatrzył sprawę ustalenia obszaru scalenia 6 maja 1929 roku i postanowił przychylić się do oceny PUZ-u w Białymstoku.

W tym czasie mieszkańcy przedmieść dwukrotnie oddolnie zorganizowali się i wystosowali pisma z petycją o wstrzymanie akcji scaleniowej. W 1928 roku wniosek złożyło 123 gospodarzy, a rok później aż 208 osób. Co charakterystyczne, Kozyrski nie zdecydował się na wspólne (notabene nieudane) działania z innymi mieszkańcami. Dopiero, gdy przewyżczono wszelkie trudności proceduralne i przygotowano prace scaleniowe, właściciele Jaroszkówki zdecydowali się działać. Konstanty Kozyrski i Wincenty Rybakowicz zamieszkujący w uroczysku 8 czerwca 1931 roku złożyli za pośrednictwem PUZ-u w Białymstoku podanie do OUZ-u o wyłączenie Jaroszkówki z obszaru scalenia miasta Wasilków. Podnosili oni pięć przyczyn:

- 1) Jaroszkówka nie leży w szachownicy z gruntami i stanowi odrębną całość;
- 2) ziemie te są już urządzone i prowadzone jest tam gospodarstwo rybne o powierzchni około 5 ha;
- 3) na łąkach przeprowadzono melioracje;
- 4) nieużytki zostały w czasie I wojny światowej zasadzone sosną i po scaleniu zostałyby zniszczone, gdyż inne grunta miejskie nie posiadają zalesienia;
- 5) scalenie nie polepszy gospodarności i doprowadzi jedynie po poniesieniu dodatkowych kosztów.

Właściciele wyraźnie podkreślali więc, że na tle innych gospodarzy przedmieść Wasilkowa, ich ziemie są zadbane i gospodarczo wydolne. Podkomisarz ziemski Maciej Plewako przyjechał 22 lutego 1932 roku na grunty uroczyska; do obecności wezwani zostali Rybakowicz, Kozyrski oraz burmistrz Wasilkowa. W wyniku przeprowadzonej wizji lokalnej, analizy dokumentów i zeznań stron ustalił, że grunty Jaroszkówki przylegają do przedmieść Wasilkowa jedynie od północy i zachodu, prowadzone jest tam w prawidłowy sposób gospodarstwo rybne o powierzchni stawów około 4 ha, a całość zmeliowano, nieużytki są prawidłowo zagospodarowane na tereny leśne. Obszar ten stanowi wydzieloną całość, posiada własną nazwę i nie wchodzi w szachownicę przedmieść Wasilkowa. Podsumowując, na podstawie art. 3 lit. d ustawy o scaleniu gruntów z 1923 roku

stawy stanowią podstawę do wyłączenia z obszaru scalania. Warto zauważyć, że ani w planach uroczyska przedstawionych przez właścicieli, ani w protokole wizji lokalnej nie znalazła się wzmianka o pomniku wystawionym w 1927 roku. Jednakże monumentalny głaz narzutowy z wyciosaną tablicą inskrypcyjną, krzyżem oraz dwustopniowym cokołem mógł pozytywnie wpłynąć na tak doskonałą ocenę uroczyska Jaroszkówka, tym bardziej, że był on wystawiony przy uczęszczanej drodze łączącej Białystok i Wasilków z miastem Supraśl.

Już dwa dni po przeprowadzonej wizji lokalnej PUZ w Białymstoku wysłał do OUZ-u w Białymstoku wnioski o zmniejszenie obszaru scalenia przedmieść Wasilkowa o *Uroczysko Jaroszkówka*. Uzasadniono, iż własność Kozyrskiego i Rybakowicza stanowi odrębną „całość terenową i gospodarczą, jest racjonalnie zagospodarowana”, w konsekwencji nie podlega pod zastosowanie ustawy scaleniowej (na podstawie art. 1). Ponadto znajdują się tam stawy rybne o powierzchni 4 ha, a te obiekty podlegają wyłączeniu ze scalenia. Na koniec podkomisarz ziemski Plewako podniósł kwestię przeprowadzonej przez właścicieli melioracji łąk oraz zalesienia nieużytków [Łopatecki, Zalewska 2013].

Ostateczne decyzję w sprawie nieruchomości Kozyrskich i Rybakowicza podjął PUZ w Białymstoku 10 października 1933 roku. Od 20 sierpnia 1932 roku weszły bowiem w życie przepisy wprowadzone rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 11 lipca 1932 roku (Dz.U. poz. 622), które m.in. zmieniły właściwość rzeczową w sprawach o orzekanie włączeń z gruntów scaleniowych. Według nowych przepisów od OUZ-u kompetencje w tej materii przejął PUZ, dlatego urząd ten rozpatrując jednocześnie dwie sprawy dotyczące uroczyska Jaroszkówka oraz kolonii Woroszyły podjął orzeczenie o wyłączenie tych ziem ze scalenia przedmieść Wasilków. Orzeczenie to uprawomocniło się 10 listopada 1933 roku. Konstanty syn Mikołaja Kozyrski miał więc świadomość, że jego własność nie zostanie mu odebrana. Według akt hipotecznych z 1937 roku uroczysko Jaroszkówka dziedziczona była przez jego dwóch najstarszych synów. Majątek pozostał w posiadaniu rodziny do II wojny światowej.

Dziś, nieco paradoksalnie, nazwa *Uroczysko Jaroszkówka* trwa w przestrzeni współczesnego Białegostoku. Choć obszar ten zawsze był terenem mało znaczącym i pogranicznym pomiędzy Wasilkowem i Białymstokiem, niespodziewanie nazwa Jaroszkówka zaczęła odgrywać coraz większą rolę w świadomości lokalnej, co wiązało się z poszerzeniem miasta. Już w 1894 roku w kontrakcie zawartym pomiędzy miastem Białystok a Wasilkowem o zakup działki na potrzeby wodociągu użyto określenia Podjaroszkówka. Następnie wystawienie pomnika przez Kozyrskiego z tą nazwą przy lokalnej drodze łączącej Białystok i Wasilków z Supraślem rozszerzyło jej stosowanie na dalsze sąsiednie tereny.

Warto podkreślić, że w 1973 roku miasto Białystok przedłużyło swoje granice na północnym wschodzie, aż do Uroczyska Jaroszkówka (która nadal wchodziła w skład Wasilkowa). Rok później uchwałą Rady Miasta z 1974 r. (nr V/16/74) jedną z głównych ulic powoli kształtującego się osiedla nazwano Jaroszkówką<sup>8</sup>. Następnie nazwę ulicy rozszerzono na całe osiedle. Obecnie Jaroszkówka jest dzielnicą mieszkaniową Białegostoku graniczącą z gminą Wasilków. Ostateczny podział administracyjny Białegostoku ukształtował się w wyniku uchwały Rady Miejskiej nr XXXI/331/04 z dnia 25 października 2004 roku, zgodnie z którą Białystok został podzielony na 27 pomocniczych jednostek administracyjnych, nazwanych osiedlami. W obecnym kształcie dzielnica ta została rozszerzona na dawne osiedla: Pietrasze, Wyżyny, Bagnówka. W taki sposób przemiany w skali mikro, którego częścią był pomnik ufundowany przez Konstantego Kozyrskiego, doprowadziły do przyjęcia tej nazwy dla całego północno-wschodniego fragmentu 300-tysięcznego miasta Białystok.

## Podsumowanie

Bez trudu wyobrazić sobie można wykorzystanie przedstawionych powyżej wydarzeń w tekście poświęconym historii regionalnej. Tekst taki, pełen przypisów i cytatów z archiwalnych źródeł omijałby jednak zapewne zagadnienia, które autorom tych słów wydają się ciekawe i wykraczające poza dzieje pojedynczej rodziny oraz jednej miejscowości. Opisany tu krzyż stanowi interesujący przykład działań związanych z upamiętnieniem historii małej grupy społecznej – pojedynczej rodziny. Choć sam wybór języka zapisanej na nim inskrypcji można interpretować jako deklarację tożsamości etnicznej, to jednak jego użycie nie było raczej manifestacyjnym posunięciem w konflikcie o podłożu narodowym. Wydaje się raczej, że był to naturalny wybór rodziny bogatych, prawosławnych mieszczan, którzy publicznie potwierdzili w ten sposób swą tożsamość, a równocześnie legalność swego stanu posiadania.

Fundacja Kozyrskich, choć przybrała formę znaku religijnego, nie była wszak prostą manifestacją religijności, zwyczajną prośbą o opiekę sił nadprzyrodzonych. Krzyż ten stanął na terenie majątku zagrożonego parcelacją lub nawet kon-

<sup>8</sup> Dotychczas uważano, że tę nazwę osiedla przyjęto, ponieważ zostało ono pierwotnie utworzone o na terenie gruntów wsi Bagnówka, gdzie istniał 26 hektarowy obszar należący do rodziny Jaroszewiczów. W świetle przytoczonych w niniejszym artykule faktów bardzo prawdopodobne, że ulica która była ukierunkowana w kierunku dawnego uroczyska otrzymała tę nazwę [Fiedorowicz, Kietliński, Maciejczuk 2012: 7-8].

fiskatą, podpisany został inskrypcją w języku niedarżonym sympatią przez nowe władze i wielu sąsiadów; zapłaciła za niego rodzina uznawana za obcych. Kozyrscy okazali się zresztą obcymi aż na kilka sposobów. Byli przybyszami, którzy sami podkreślali swój związek z miastem, a nie wsią, należeli do mniejszości etnicznej i religijnej, wyróżniali się też bogactwem. Także sposób, w jaki stali się właścicielami swego majątku uznać należy za specyficzny. Dokonane przez nich w okresie istnienia Imperium Rosyjskiego korzystnych zakupów ziemi instrukcyjnej, co w zamierzeniu władz miało być narzędziem rusyfikacji [Maroszek, Rogalewska 1994: 12], potencjalnie mogło poważnie osłabiać pozycję Kozyrskich w relacjach z nowymi władzami państwowymi. Trudno się więc dziwić, że nawet podczas batalii prawnej toczonej podczas akcji scaleniowej nadal widoczne było ich wyemancypowanie z wspólnoty okolicznych rolników – Konstanty Kozyrski nie składał wraz z innymi mieszkańcami wspólnych odwołań, działał samodzielnie z najbliższym sąsiadem Wincentym Rybakowiczem. Przejawem takiej odrębności był też zachowany do dnia dzisiejszego krzyż.

Można sądzić, że decyzja Kozyrskich, aby właśnie za pomocą symbolu religijnego potwierdzić swą tożsamość i prawa do ziemi, była manifestacją, której znaczenie nie umknęło ich sąsiadom i lokalnym władzom. Zapewne zresztą należała ona do repertuaru działań powszechnie znanych i podejmowanych także przez inne grupy. Choć współczesnym badaczom posunięcia takie kojarzą się zazwyczaj z manifestowaniem tożsamości związanych ze skalą makro – narodowych, religijnych i klasowych – mniejsze grupy społeczne, w tym m.in. rodziny, też mogły (i wciąż mogą) z nich korzystać. Można więc podejrzewać, że wiele z przydrożnych krzyży i kapliczek, obecnie interpretowanych w kategoriach sztuki ludowej lub przejawów tradycyjnej religijności, w zamyśle swych fundatorów wypełniać miało też dodatkowe, bardziej praktyczne zadania. Jeśli obecnie nie jesteśmy w stanie takiego programu odczytać, to głównie dlatego, że nie każdy lokalny konflikt jest tak dobrze odzwierciedlony w źródłach archiwalnych jak walka Kozyrskich o zachowanie majątku.

Uważamy, że pamięć historyczna zawarta w tym pomniku jest na tyle ważna dla w gruncie rzeczy pozbawionego tożsamości historycznej osiedla, że powinien on zostać objęty ochroną konserwatorską<sup>9</sup>. Obiekt ten nabrał znaczenia jako symbol własnościowy uroczyska oraz służył jako znak graniczny pomiędzy gminą Białystok i Wasilków – i jako taki jest interesujący dla archeologii prawnej.

<sup>9</sup> Zgodnie z art. 3 ustawy z dnia 17 września 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz.U. nr 162, poz. 1568) obiekt ten spełnia definicję zabytku. Najbardziej pożądane byłoby dokonanie jego wpisu do rejestru, jednakże powinno to nastąpić na wniosek właściciela. Do tego czasu właściwym byłoby objęcie go ochroną w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego oraz wykonanie dla niego karty ewidencyjnej.

Dodatkowo obiekt ten symbolizuje, jak racjonalna z punktu widzenia gospodarczego polityka państwa, wpływała na istniejące więzi społeczne.

## Bibliografia

- Fiedorowicz T., Kietliński M., Maciejczuk J. (2012), *Białostockie ulice i ich patroni*, Białystok
- Gzella J. (1991), *Problematyka agrarna w myśli politycznej Władysława Studnickiego*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Polityczne” t. 22
- Kończal K. (2009), *Bliskie spotkania z historią drugiego stopnia*, [w:] A. Szpociński (red.), *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, Warszawa
- Krzysztofik W. (1933), *Jasienówka – wieś powiatu sokólskiego. Monografia ze szczególnem uwzględnieniem zmian wywołanych komasacją gruntów*, Poznań 1933
- Łopatecki K., Zalewska E. (2013), *Historia Uroczyska Jaroszkówka. Badania nad przemianami własnościowo-osadniczymi na pograniczu Wasilkowa i Białegostoku*, „Studia Podlaskie” t. 21
- Maisel W. (1989), *Archeologia prawna Europy*, Warszawa-Poznań
- Maleta A. (1968), *Granitowa rzeźba ludowa na wschodnim Podlasiu*, „Polska Sztuka Ludowa” R. 40, nr 3
- Malicki K. (2012), *Polacy i ich pamięć o przeszłości. Studium socjologiczne pamięci zbiorowej na przykładzie regiony podkarpackiego*, Kraków
- Maroszek J., Rogalewska E. (1994), *Dwór i rezydencja ziemiańska w krajobrazie kulturowym Podlasia*, Tykocin-Kurowo-Choroszcz
- Pawluczuk W. (1972), *Światopogląd jednostki w warunkach rozpadu społeczności tradycyjnej*, Warszawa
- Poczykowski R. (2010), *Lokalny wymiar pamięci. Pamięć zbiorowa i jej przemiany w północno-wschodniej Polsce*, Białystok
- Sokół M. (2007), *Krzyże i kapliczki przydrożne w krajobrazie miejskim Białegostoku – wczoraj i dziś*, [w:] K. Łopatecki, W. Walczak (red.), *Zeszyty dziedzictwa kulturowego*, t. 1, Białystok
- Szacka B. (2006), *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa
- Szczuka L. (1924), *Marszałkowie szlachty gubernji grodzieńskiej*, „Ateneum Wileńskie” t. 2, nr 7-8
- Szpociński A., Kwiatkowski P.T. (2006), *Przeszłość jako przedmiot przekazu*, Warszawa
- Szumski J. (1988), *Instrukcyjne majątki ziemskie w powiecie sokólskim w latach 1867-1914: problematyka prawno-własnościowa*, [w:] J. Tomaszewski, E. Smułkowa, H. Majecki (red.) *Studia polsko-litewsko-białoruskie*, Warszawa
- Ustawa z dnia 17 września 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz.U. nr 162, poz. 1568)
- Wiech S. (2008), *Epoka reakcji i „pieriedyszki”. Wileńscy generałowie-gubernatorzy wobec problemu polskiej własności ziemskiej w latach 1864-1884*, „Kwartalnik Historyczny” t. 115, nr 2

**SUMMARY****Monument in the Jaroszkówka Area – Witness  
of Land Aggregation in the Second Polish Republic**

The article presents research concerning historical memory in micro scale on the example of a monument erected by a Białystok burgher Konstanty Kozyrski in 1937 in the Jaroszkówka area. Although Kozyrski's foundation assumed the form of a religious artefact, it was not a simple expression of religiousness, or an ordinary request for the care of supernatural forces. First of all, this action was a physical manifestation of the family's memory and identity which did not correspond to ethnic and religious consciousness of the majority of their neighbours. Moreover, it was an attempt to legitimise the Kozyrskis' land ownership in the period of the integration action ran by the state authorities in Poland's twenty years of independence after World War I. The article shows the alienation of the family from the local community: the Kozyrskis were the newcomers, who emphasized their connection with the town, not the country, they were the members of the Orthodox Church, and they stood out economically owing to preferential legislation under Russification run by the Russian Empire.

**Keywords:**

ancestral identity, Białystok, historical memory, the Kozyrski family, the Second Polish Republic